

Sygn. akt: I C 488/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Wojciech Waclaw

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2022 r. w Olsztynie,

na posiedzeniu niejawnym w trybie art. 15 zzs² Ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z dnia 2 marca 2020 r.

„sprawy z **powództwa I. Z.**

przeciwko L. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I na podstawie ustawy powołanej na wstępie postanawia zamknąć rozprawę;

II oddala powództwo;

III zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 4337,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 488/19

UZASADNIENIE

Powódka I. Z. wniosła o nakazanie pozwanej L. S. usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez opublikowanie przeprosin następującej treści: „L. S. przeprasza Panią adv. dr I. Z., za sytuację, do jakiej doszło w dniu 09 września 2016 r. podczas nagrania programu „(...)” oraz w dniu 22 września 2016 r., podczas emisji programu „(...)”, podczas których rozpowszechniła oszczerstwa dotyczące funkcjonowania w sferze zawodowej Pani adv. dr I. Z., co czyniła następnie przed (...) w W. oraz w Prokuraturze Rejonowej O. - P. w O. w sprawie o sygn. akt: (...) r., niszcząc wizerunek Powódki, na który Powódka pracowała przez całe życie zawodowe i łamiąc karierę zawodową jako pracownika naukowego w trakcie habilitacji, wykładowcy na wyższych uczelniach krajowych i zagranicznych, pełniącej funkcję publiczną (...) (...) Prawników, a także niszcząc zdrowie adv. dr I. Z.. L. S. wyraża ubolewanie z tego powodu, że jej wypowiedzi i działania naruszyły godność, cześć, wiarygodność, wizerunek, zdrowie i dobre imię Pani adv. dr I. Z., stawiając ją w złym świetle, co miało wpływ na Jej osobistą, zawodową, społeczną i zdrowotną sferę życia. Niniejsze oświadczenie jest publikowane na skutek przegranego procesu sądowego”, poprzez odczytanie na antenie Telewizji (...) w programie „(...)” (w którym pozwana L. S. regularnie występuje jako ekspert), a gdyby redakcja tego programu nie wyraziła zgody na emisję powyższego oświadczenia, to w wykupionym przez Pozwaną L. S. czasie antenowym w I (...) Telewizji (...) w godzinach między 17 a 20, trzykrotnie w terminie 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie. Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej - na podstawie art.

448 k.c. – na jej rzecz kwoty 30.000 złotych, płatnej w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki na wskazany w pozwie nr rachunku bankowego, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej powódka doznała na skutek bezprawnych działań pozwanej i kosztów postępowania według norm przepisanych w tym ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu swego żądania powódka wskazała, że do naruszenia dóbr osobistych powódki, doszło w dniu 9 września 2016 r., podczas nagrywania programu „(...)” w gmachu Telewizji (...) S.A. przy ul. (...), budynek (...) oraz w dniu 22 września 2016 r. podczas emisji fragmentów ww. nagrania ok. czteromilionowej widowni oraz poprzez regularne rozpowszechnianie przez pozwaną szkalujących kłamstw o powódce w Izbie Adwokackiej w W. oraz w Prokuraturze Rejonowej O. - P. w O., które to działania naruszyły dobra osobiste powódki, niszcząc wizerunek, na który pracowała całe życie i łamiąc karierę zawodową jako pracownika naukowego w trakcie habilitacji, wykładowcy na wyższych uczelniach krajowych i zagranicznych, pełniącej funkcję publiczną (...) (...) Prawników, a także niszcząc zdrowie powódki. Dalej powódka wskazała, że została pomówiona przez pozwaną L. S. o stosowanie lichwy (lichwiarska umowa, lichwiarskie oprocentowanie) i popełnienie przestępstwa skarbowego, opierając się zdaniem powódki na nieprawdziwej relacji K. i K. K. (1) - byłych klientów Kancelarii, którzy mieli wyłudzić od Kancelarii pomoc prawną nie płacąc za nią. W ocenie powódki pozwana jako osoba sprawująca mandat senatora, doskonale powinna wiedzieć, że nie tylko zwykła ludzka uczciwość, ale także wynikający z przepisów obowiązującego prawa wymóg szczególnej staranności i rzetelności wymaga umożliwienia drugiej stronie zatargu zaprezentowania swojego stanowiska, co zostało uniemożliwione.

Pozwana L. S. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego wg norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana przyznała, że w dniu 9 września 2016 r. uczestniczyła w nagraniu programu „(...)” w gmachu Telewizji (...) S.A. przy ul. (...), budynek (...), w którym udział brała również powódka. Pozwana zaprzecza jednak ażeby w trakcie nagrywania programu tj. w dniu 9 września 2016 r. oraz następnie w dacie jego emisji tj. w dniu 22 września 2016 r. doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Pozwana zaprzecza, aby rzekomo regularnie rozpowszechniała szkalujące kłamstwa o powódce w Izbie Adwokackiej w W. oraz w Prokuraturze Rejonowej O.-P. w O.. Nie polegają na prawdzie twierdzenia powódki, że działania pozwanej naruszyły dobra osobiste powódki, zniszczyły jej wizerunek, złamały karierę zawodową oraz zniszczyły zdrowie powódki. W pierwszej kolejności pozwana wskazała, że przytoczone w pozwie wypowiedzi pozwanej nie były skierowane do powódki. Powódka nie była adresatką tych wypowiedzi wobec czego nie mogły naruszyć jej dóbr osobistych. Wskazane wypowiedzi kierowane były do L. B., który współpracował z powódką w sprawie Państwa K.. Nie stanowią one także naruszenia dóbr osobistych również ich adresata - L. B.. Następnie pozwana podnosi, że nawet gdyby wypowiedzi pozwanej stanowiły jakiegokolwiek naruszenie dóbr osobistych (a nie stanowią), to naruszenie to nie miało charakteru bezprawnego, przytaczając na poparcie swojego stanowiska szeroką argumentację w treści odpowiedzi na pozew.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W styczniu 2016 r. do Kancelarii Adwokackiej powódki I. Z. zgłosili się K. K. (1) i K. K. (2) z prośbą o udzielenie im pomocy prawnej. Podali, że zostali poszkodowani działaniami „lichwiarza”. Powódka I. Z. podjęła się przeanalizowania dostarczonej jej przez nich dokumentacji.

(okoliczności bezsporne)

W związku z powyższym strony podpisały stosowną umowę zlecenia analizy akt sprawy dostarczonych do Kancelarii powódki, ustalając wynagrodzenie za wykonanie ww. zadania na kwotę 4.305 zł brutto. K. K. (1) i K. K. (2) w dniu 22 stycznia 2016 r. wpłacili gotówką zaliczkę w wysokości 1.000 zł. oraz zobowiązali się do zapłaty przelewem pozostałej kwoty 3.305 zł do dnia 29 stycznia 2016 r. Ostatecznie powódka wraz ze współpracownikami zdecydowała, z uwagi na trudną sytuację państwa K. o bezpłatnym zbadaniu ich sprawy pod kątem możliwych rozwiązań

(dowód: Umowa z dnia 22 stycznia 2016 r. - k. 22, zeznania powódki – k. 1314v-1322)

Po przeanalizowaniu ww. dokumentacji, została sporządzona, w formie pisemnej ekspertyza prawna dotycząca sytuacji państwa K., zawierająca propozycję rozwiązania sprawy na drodze sądowej. Ekspertyza ta została im przesłana w dniu 19 lutego 2016 r. za pośrednictwem poczty elektronicznej na właściwy adres e-mail.

Kancelaria powódki wyceniła opracowanie pozwu w sprawie K. K. (1) i K. K. (2) wraz z wnioskiem o ich zwolnienie z opłaty od pozwu na kwotę 10.000 złotych brutto. Państwo K. tę propozycję przyjęli i w marcu 2016 r. w Kancelarii powódki zjawił się K. K. (1) z gotówką i pełnomocnictwami, przy czym K. K. (1) oświadczył, że na ówczesną chwilę jest w stanie zapłacić jedynie połowę ustalonej kwoty, tj. 5.000 zł, a drugą ratę może zapłacić do końca marca 2016 r., po złożeniu pozwu. Powódka zgodziła się na takie rozłożenie płatności na dwie raty. W chwili zapłaty pierwszej raty K. K. (1) został wydany paragon fiskalny, natomiast strony umowy się na wystawienie faktury po zapłaceniu przez K. K. (1) drugiej raty.

(dowód: wiadomość e-mail z dnia 19 lutego 2016 r. - k. 24, wydruk z kasy fiskalnej potwierdzający nabicie w dniu 10.03.2016 r. na kasę fiskalną transakcji o wartości 5.000 zł – k. 26-27, pisemna analiza z dnia 17 lutego 2016 r. – k. 291-297, zeznania powódki – k. 1314v-1322)

W ramach powyższej współpracy I. Z. sporządziła m.in. pozew o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności z wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia, projekty pism procesowych i środków zaskarżenia.

W wyniku złożenia ww. pozwu, postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy (...), sygn. akt: (...) zwolnił małżeństwo K. od obowiązku uiszczania kosztów sądowych w całości oraz udzielił zabezpieczenia powództwa w ten sposób, że zawiesił postępowanie egzekucyjne prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym (...) pod sygn. akt: (...) do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania.

(dowód: p ozew o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego z dnia 17 marca 2016 r. – k. 37-45, postanowienie z dnia 4 kwietnia 2016 r. wraz z uzasadnieniem – k. 47-50, pakiet pism wraz z załącznikami sporządzonych w ramach współpracy – k. 52-127, zeznania powódki – k. 1314v-1322)

W trakcie współpracy między I. Z. z małżonkami K. doszło jednak do poróżnienia na tle rozliczeń finansowych. Powódka twierdziła, że nie uiszcili oni należnego jej wynagrodzenia, tj. drugiej raty w wysokości 5.000 zł za uzyskaną pomoc prawną, ci z kolei twierdzili, że pobierano od nich pieniądze bez faktury i pokwitowania. Państwo K. w związku z powyższym zerwali z kancelarią powódki i jej współpracownikami wszelkie kontakty - przestali odbierać telefony, korespondencję pocztową oraz maile. Zmienili wszystkie numery telefonów, które podawali do kontaktu przy zawieraniu umowy. Dlatego też jeden ze współpracowników Kancelarii wysłał do nich kartkę pocztową z zapytaniem, o przyczynę braku dalszej współpracy.

W zaistniałych okolicznościach Powódka wypowiedziała pełnomocnictwa, których K. i K. K. (1) udzielili jej do prowadzenia sprawy o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności.

(dowód: wypowiedzenie pełnomocnictwa K. K. (1) z dnia 27 czerwca 2016 r. – k. 129-130, w wypowiedzenie pełnomocnictwa K. K. (2) z dnia 27 czerwca 2016 r. – k. 132-133)

Po otrzymaniu ww. wypowiedzenia pełnomocnictw w Kancelarii powódki bez zapowiedzi zjawił się K. K. (1), nie oferując zaległych pieniędzy, natomiast przyniósł kiełbasę, pierogi i dwie lubianki czarnej porzeczki jako formę prezentów, wskazując, że nie ma pieniędzy na dalsze opłacenie usług.

Na pytanie Powódki, jak sprzedają się te wyroby, odpowiedział, że świetnie, jest na to ogromny zbył i w ciągu kilku dni ureguluje zaległości, ponieważ czeka na pieniądze.

Przedstawiając swą skrajnie trudną sytuację wymógł na powódce dalszą prolongatę płatności oraz opracowanie kolejnego pisma w formie zażalenia na niekorzystną dlań decyzję procesową - postanowienie Sądu Rejonowego, oddalające skargę na opis i oszacowanie.

(dowód: zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego, oddalające skargę na opis i oszacowanie – k. 135-137, zeznania powódki – k. 1314v-1322)

Dnia 5 września 2016 r. powódka otrzymała wiadomość SMS-ową od I. D. z redakcji „(...)” z zaproszeniem na nagranie programu w dniu 9 września 2016 r. Powódka wyraziła zgodę na udział w programie. Przedtem wielokrotnie brała udział w programie emitowanym w TVP „(...)”, występując tam w charakterze „eksperta”.

W dniu 7 września 2016 r. I. D. przesłała powódce materiały na nagranie. Program miał dotyczyć m.in. osoby na działalność której, a zwłaszcza „lichwiarskie” praktyki, skarżyli się m.in. K. K. (1) i K. K. (2).

W dniu 9.09.2016r. odbyło się nagranie programu „(...)”. Wśród zaproszonych w charakterze „ekspertów” obecna była oprócz powódki także pozwana L. S..

(dowód: Treść wiadomości SMS z dnia 05 września 2016 r. – k. 139-143, treść maili od I. D. z dnia 07 września 2016 r. – k. 145-289)

Podczas nagrania, zgromadzonym w studio gościom wyemitowane zostało nagranie rozmowy redaktor E. J. z małżonkami K.. Głównym przedmiotem rozmowy była ich współpraca z powódką oraz L. B.. Małżonkowie opowiedzieli swoją wersję dokonywanych w trakcie tej współpracy płatności. Powiedzieli, że gdy zabrakło im pieniędzy, L. B. zaproponował pożyczkę na kwotę 3.000 zł z odsetkami w wysokości 1% dziennie.

Następnie wszyscy zgromadzeni w studiu goście rozpoczęli dyskusję dotyczącą min. zjawiska lichwy, w tym na tle konkretnego przypadku K. i K. K. (2), którym pomocy prawnej udzielała jako adwokat powódka, ich współpracy z jej kancelarią i dokonywanych na jej rzecz płatności. Dyskusja miała przebieg dynamiczny, biorące w niej udział osoby często sobie przerywały, mówiły jednocześnie. Głos w dyskusji zabierała również powódka, która przedstawiła własną wersję wydarzeń podając, że jej kancelaria udzieliła pomocy prawnej małżonkom K., którą to pomoc w części nie została opłacona.

Wyjaśniła również, że L. B. jest współpracownikiem jej kancelarii i należności przyjmował na rzecz kancelarii. Zwróciła także uwagę na to, że jest on obecny wśród publiczności i może zabrać głos. W trakcie dyskusji pozwana kilkakrotnie zabierała głos, poddając w wątpliwość zasadność wysokości umówionego pomiędzy powódką a K. i K. K. (2) wynagrodzenia. Odnosząc się do współpracy kancelarii z klientami użyła m.in. słów „ale w kancelarii, twierdzą ci państwo, wzięto 10.000 zł bez rachunku, pod stołem” „mało tego jeszcze państwo umowę spisano, że tak powiem lichwiarską umowę, bo jeżeli jest 1%...” „to znaczy, walcząc przeciwko lichwiarzom, trafiono na kolejnego lichwiarza”, „mało tego, napisaliście oświadczenie i ten pan na lichwiarski procent”, „czy pan odda tym ludziom pieniądze?”, „ja chcę wiedzieć, czy pan odda tym ludziom pieniądze”, „jeżeli pan wziął 10.000 proszę oddać ludziom pieniądze”, „czy pan odda te pieniądze?” „ „odda pan? Ale te co pan wziął. Odda pan?”, „natomiast jeśli ktoś w ogóle wziął 10 000, tam, w tym samym czasie, w tej samej kancelarii, w obecności prawnika i państwo nie mają żadnego pokwitowania, no to to już się nadaje do prokuratury”, „ ja jeszcze raz apeluję do człowieka, który tutaj był. Chciałabym, żeby oddał tym ludziom te pieniądze. I jeszcze raz nalegam”.

(dowód: materiał nr 1 – reportaż wyemitowany w studio programu „(...)” podczas nagrania w dniu 09.09.2016 r. – płyta CD oraz stenogram – k. 367-370, materiał nr 2 – dyskusja w studio po emisji materiału nr 1 w dniu 09.09.2016 r. – płyta CD oraz stenogram – k. 411-444)

Powódka poinformowała (...) S.A. pismem z dnia 12 września 2016 r., że wszystkie insynuacje podane przez K. i K. K. (1) w reportażu, który został wyemitowany gościom nagrania „(...)” 9 września 2016 r. oraz podczas nagrywania programu na temat jej i jej współpracownika działalności zawodowej, są pomówieniami, wskazując, iż nie wyraża

zgody na publikację jej imienia i nazwiska, wizerunku oraz jakichkolwiek informacji związanych z jej osobą lub współpracownikami, które mogłyby naruszyć jej lub jej współpracowników dobra osobiste w jakimkolwiek zakresie, zwłaszcza naruszyć dobre imię oraz pozbawić zaufania, jakiego wymaga wykonywanie zawodu zaufania publicznego adwokata oraz pracownika naukowego.

(dowód: Pismo do (...) S.A. z dnia 12 września 2016 r. – k. 306)

Ponadto pismami z 5 października 2016 r. Powódka zwracała się do Telewizji (...) S.A. o udostępnienie całego nagrania programu „(...)” bez cięć i skrótów, jednakże odmówiono udostępnienia ww. nagrania pismem z 22 września 2016 r.

(dowód: (...) S.A. z dnia 22 września 2016 r. – k. 308, Pisma powódki z dnia 5 października 2016 r. – k. 310-314, wiadomość e-mail wysłana od Powódki do I. D. z prośbą o udostępnienie ww. nagrania. – k. 316)

W dniu 21 września 2016 r. Sąd Okręgowy w (...) w sprawie (...) udzielił powódce zabezpieczenia powództwa przeciwko Telewizji (...) S.A. poprzez zakazanie emisji części programu „(...)”, którego nagranie miało miejsce w dniu 9 września 2016 r. w zakresie jej dotyczącym. W dniu 22 września 2016 r. postanowienie o zakazie emisji zostało dostarczone Telewizji (...) S.A. poprzez złożenie na Biurze Podawczym (o godz. 12:15), a także zostało m.in. wysłane e-mailem na e-mail ogólny programu (...)” (godz. 14:11) oraz na mail I. D., będącej asystentką E. J. (godz. 14:11).

(dowód odpis postanowienia z pokwitowaniem odbioru przez (...) S.A. w dniu 22 września 2016 r. o godz. 12:15 – k. 318-326, w wiadomość e-mail z Kancelarii Adwokackiej powódki do I. D. z dnia 22 września 2016 r., godz. 14:11 – k. 328, wiadomość e-mail z Kancelarii Adwokackiej powódki do programu „(...)” z dnia 22 września 2016 r., godz. 14:11 – k. 330)

W dniu 22 września 2016 r. odbyła się emisja programu „(...)” w programie (...). Został w nim przedstawiony przypadek K. i K. K. (2), ich kontaktów i relacji z osobą „lichwiarza”, przebieg pomocy prawnej udzielanej im przez adw. I. Z., płatności dokonywanej na jej rzecz przez małżonków K.. Następnie przytoczone zostały wypowiedzi małżonków K. dotyczące L. B. i jego roli w opisywanej przez nich historii oraz faktu, że zaproponował udzielenie im pożyczki w wysokości 3000,00 zł z odsetkami w wysokości 1% dziennie oraz roli w tym powódki. K. K. (2) przedstawiła tam relację, że za przejrzenie sprawy zapłaciła powódce 3.500 plus VAT, czyli 4305 zł, że nie otrzymała żadnego pokwitowania na kwotę 10.000 zł, oraz, że Kancelaria jest prowadzona - bez szyldu i bez żadnego oznaczenia

W programie przytoczone zostały również wypowiedzi powódki oraz pozwanej L. S. takie jak: „ale w kancelarii, twierdzą ci państwo, wzięto 10.000 zł bez rachunku, pod stołem” „mało tego jeszcze państwo umowę spisano, że tak powiem lichwiarską umowę, bo jeżeli jest 1%.”, „to znaczy, walcząc przeciwko lichwiarzom, trafiono na kolejnego lichwiarza”, mało tego, napisaliście oświadczenie i ten pan na lichwiarski procent”, czy pan odda tym ludziom pieniądze?” „ja chcę wiedzieć, czy pan odda tym ludziom pieniądze”.

(dowód: materiał nr 3 – emisja programu z dnia 22.09.2016 r. po skrótach i obróbce (stenogram plus płyta CD – k. 334-347)

W pewien czas po emisji przedmiotowego programu, przeciwko powódce zostały podjęte czynności dotyczące podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, zainicjowane pismem pozwanej skierowanym do właściwego Rzecznika Dyscyplinarnego. W odpowiedzi na prośbę tut. Sądu o udzielenie informacji, czy postępowanie dotyczące adwokata I. Z. zostało zakończone Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w O. wskazał, iż postępowanie o sygnaturze (...) (sygnatura Rzecznika Dyscyplinarnego w K.) do maja 2021 r. toczyło się przed (...) w O. pod sygnaturą (...), jednakże postanowieniem z dnia 4.05.2021 r. Rzecznik Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w O. został wyłączony od rozpoznania tejże sprawy, a do rozpoznania sprawy został wyznaczony Rzecznik Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w R.. Akta zostały przekazane Rzecznikowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej w R..

Z kolei Rzecznik Dyscyplinarny w R. w nawiązaniu do pisma tut. Sądu z dnia 30 maja 2022 r. poinformował, że postępowanie dyscyplinarne w sprawie adw. I. Z. jest w toku i nie zostało zakończone.

(Dowód: zeznania pozwanej – k. 1391-1393, pismo Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w O. z dnia 18 maja 2022 r. – k. 1401, pismo Rzecznika Dyscyplinarnego w R. – k. 1415)

Powódka była wielokrotnie zapraszana do programu „(...)”, gdzie występowała w charakterze eksperta. Od sierpnia 2015 r. do września 2016 r. brała 19 razy udział w ww. programie, który zwykle jest emitowany w czwartki w (...) o godz. 21:25 oraz był powtarzany nocą a także w sobotnie przedpołudnia. Powyższe oznacza, że w okresie od sierpnia 2015 r. do września 2016 r. program „(...)” z udziałem Powódki był emitowany 57 razy. Ponadto we wskazanym okresie Powódka występowała w charakterze eksperta w takich programach, jak „(...)”, „Interwencja, (...)” i innych – w latach 2015-2016.

Powódka od dziewięciu lat wykonuje zawód adwokata i jest wpisana na listę adwokatów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w W.. Powódka od dziewięciu lat jest także doktorem nauk prawnych (w tym czasie wykładała na dwóch wyższych uczelniach prawo karne, postępowanie karne, prawo wykroczeń i prawo prasowe). Powódka jest założycielką fundatorką i (...) (...) Prawników. Ponadto była przez kilkadziesiąt kobiet adwokatów, w tym wielu członkiń Fundacji (...), rekomendowana na prestiżową funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w W. w wyborach 19 listopada 2016 r. W wyniku emisji programu „(...)” 22 września 2016 r. zrezygnowała zarówno z kandydowania, jak i z pracy w charakterze wykładowcy na (...) wyższej uczelni.

(dowód: zeznania powódki – k. 1314v-1322)

Sąd zważył co następuje

Opisany wyżej stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie nagrań reportażu E. J. z udziałem K. i K. K. (2), nagrania dyskusji w studio z 9.09.2016r. i nagrania programu wyemitowanego 22.09.2016r., dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz zeznań stron - ale tylko w zakresie w jakim są ze sobą zgodne i pozwalają na odtworzenie stanu faktycznego. Ustalony w sprawie stan faktyczny w dużej mierze jest niesporny i oparty na niekwestionowanym przez strony nieosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy w postaci oryginałów i kopii dokumentów. Sąd uznał zgromadzone w aktach sprawy dokumenty za wiarogodne, bowiem ich wartości dowodowej nie kwestionowała żadna ze stron, a Sąd nie znalazł też żadnych procesowych podstaw by czynić to z urzędu. Wobec powyższego Sąd uznał, że dokumenty urzędowe stanowią, w myśl art. 244 § 1 k.p.c., dowód tego, co zostało w nich w sposób urzędowy stwierdzone, a dokumenty prywatne, zgodnie z art. 245 k.p.c. stanowią dowód tego, że osoby, które je podpisały złożyły oświadczenia w nich zawarte.

Sąd jako kluczowe dla oceny zasadności powództwa uznał w sprawie dołączone do niej nagrania, bowiem to podczas dyskusji w studio i poprzez emisję programu dojsć miało do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Co ważne, treść samych nagrań oraz ich stenogramów nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd nie kwestionował też w warstwie faktograficznej wiarygodności zeznań stron, przy czym mając na uwadze to, że ich relacje zawierały w sobie silny element subiektywnej oceny zdarzeń, swojego zachowania i skutków w sferze naruszenia dóbr osobistych, jednakże całokształt tych relacji w połączeniu z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie pozwolił na rzeczowe i pełen ustalenie powyższego stanu faktycznego.

Sąd pominął natomiast wnioski dowodowe strony powodowej o przesłuchanie zawnioskowanych w pozwie świadków oraz o zwrócenie się i dołączenie do akt sprawy dyscyplinarnej toczącej się przeciwko powódce (sygn. (...)) oraz sprawy PR O.-P. w O. ((...)), bowiem w ocenie Sądu dowody te dotyczą okoliczności bezspornych lub nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W ocenie Sądu, wyczerpujące bowiem całość okoliczności niezbędnych dla wydania wyroku i niekwestionowane przez strony nagrania oraz dowody ze zgromadzonych w sprawie dokumentów były wystarczające do ustalenia faktów, które miały być wyjaśnione za pośrednictwem wnioskowanych przez powódkę dowodów osobowych - a to dlatego, że strony nie kwestionowały zgromadzonego materiału dowodowego w tym zakresie.

W tym miejscu wymaga powtórnego podkreślenia, iż w niniejszej sprawie stan faktyczny pozostawał między stronami w zasadzie bezsporny, a zaoferowany przez strony materiał dowodowy był wystarczający dla wyjaśnienia faktów istotnych dla jej rozstrzygnięcia. Jeżeli pozostawały zaś pewne wątpliwości w sprawie - zostały one dostatecznie wyjaśnione w ramach dowodu z zeznań stron.

Powódka upatrywała naruszenia swoich dóbr osobistych w postaci czci, wizerunku i dobrego imienia w działaniach (wypowiedziach) pozwanej mających miejsce w toku nagranej i wyemitowanej audycji telewizyjnej, przy czym sama treść tychże wypowiedzi jak już wspomniano nie była kwestionowana, natomiast od początku i konsekwentnie strony inaczej oceniały to, jaki jest wydźwięk spornych wypowiedzi i skutki innych zachowań pozwanej, nadto jaka intencja przyświecała tym działaniom. Wreszcie niewątpliwie strony spierały się co do oceny bezprawności bądź zgodności z prawem tychże działań, bo i w tej ważnej dla rozstrzygnięcia płaszczyźnie strony się spierały.

W tych okolicznościach istota sporu w niniejszej sprawie niewątpliwie w pierwszej kolejności ogniskowała się wokół ustalenia czy skutek działań właśnie pozwanej, doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, a jeśli tak, czy owo naruszenie cechowała bezprawność, czy też z jakichkolwiek przyczyn można byłoby doszukać się tu działania w granicach prawa.

Stosownie do treści art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, takie jak zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Artykuł 24 § 1 k.c. stanowi zaś, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Dalej też, w myśl art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Ochrona dóbr osobistych może być zatem realizowana za pomocą różnych środków, przybierając postać niemajątkową (poprzez żądanie usunięcia skutków naruszenia owych dóbr), jak i majątkową (realizowaną poprzez roszczenie o zadośćuczynienie). Powódka w niniejszym procesie dochodziła ochrony swych dóbr w obu wzmiankowanych formach.

Rozpoznając też sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku odpowiedzi pozytywnej ustalić także, czy działanie pozwanego było bezprawne, przy czym bezprawność należy tu rozumieć jako zachowanie (zarówno działanie, jak i zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód przy tym, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 KC, natomiast to na osobie, której zachowanie zagroziło lub naruszyło dobro osobiste innej osoby spoczywa ciężar dowodu, iż nie było ono bezprawne.

Odnosząc się do sformułowanych pozwem żądań wskazać należy, że dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianą stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra, niemniej jednak powód żądając ochrony prawnej winien wskazać, które dobro jakie konkretnie dobro zostało naruszone (wyrok SN z dnia 06.05.2010 r., II CSK 640/09).

Co istotne, w orzecznictwie przyjmuje się, że egzoneracja oparta na braku bezprawności z powodu działania w ramach porządku prawnego nie wchodzi w rachubę, gdy wykracza poza granice, jakie porządek ten zakreśla (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98), jak też, że działanie owo musi pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należyłą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen (z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98).

Zgodnie z utrwalonymi poglądami, za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności je usprawiedliwiających. Do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się zaś działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu. Istnieje zatem domniemanie bezprawności, stanowiące znaczne ułatwienie dla strony powodowej, jako że swoiście przerzuca ciężar dowodu na stronę pozwaną, która musi udowodnić jedną z wyżej opisanych okoliczności w celu uniknięcia odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych.

Na tle niniejszej sprawy powódka wywodziła swoje roszczenia zarzucając, że pozwana, formułując publicznie, przed kilkumilionową widownią programu „(...)” zarzuty pod adresem powódki wykonującej zawód zaufania publicznego, pomimo tego, iż doskonale wiedziała, że K. i K. K. (1) mają z powódką zatarg na tle finansowym, pomówiła powódkę o stosowanie lichwy (lichwiarska umowa, lichwiarskie oprocentowanie) i popełnienie przestępstwa skarbowego. Bezkrytyczne i pozbawione w ocenie powódki jakiegokolwiek weryfikacji zachowanie pozwanej, w konsekwencji miało doprowadzić do naruszenia jej dóbr osobistych, skutkujących sformułowaniem przez nią wskazanych w pozwie, a przytoczonych wcześniej żądań, pod adresem pozwanej.

Mając na uwadze powyższe twierdzenie, można na wstępie założyć, iż niewykluczonym jest, że przytoczone we wcześniejszej części uzasadnienia wypowiedzi pozwanej odnoszone do osoby powódki, mogły stanowić w jej subiektywnym odczuciu wyraz naruszenia jej dóbr osobistych przede wszystkim w postaci dobrego imienia.

Prawdą też jest, iż co do zasady takie treści jak podawane przez małż. K.

mogą być postrzeżone jako te, które stawiają powódkę w zdecydowanie niekorzystnym świetle.

Dość jedynie wskazać na przywołane okoliczności w postaci braku rozliczenia wpłacanych kwot z pomocą kasy fiskalnej, bądź brak wystawienia rachunku czy pokwitowania, bądź też propozycja „rozliczenia” w postaci udzielenia pożyczki na wykraczający ponad dopuszczalną prawnie wysokość procent, co jawi się treścią zdecydowanie godzącą w dobre imię osoby wykonującej zawód zaufania publicznego i tego Sąd w żaden sposób nie kwestionuje.

Podkreślić jednakże w tym konkretnym przypadku należy, że zasadnicze i pierwszorzędne znacznie dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego (tu odpowiednio dobrego imienia czy renomy) i ustalenia jego bezprawności będzie miało w pierwszej kolejności rozróżnienie, czy kwestionowane wypowiedzi są twierdzeniami o faktach, czy też stanowią oceny, opinie i sądy, bo i takie na tle stanu faktycznego w sprawie mogą wchodzić w grę.

W praktyce rzadko bowiem wypowiedź przybiera „jednolitą” postać. Najczęściej zdarza się też, że konkretne sformułowanie zawiera zarówno elementy faktyczne, jak i ocenne. Stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują, przemawiają zaś dopiero za określeniem ich charakteru. Ma to natomiast znaczenie o tyle, że w przypadku twierdzeń o faktach dotyczących danej osoby czy podmiotu, istotne staje się, czy fakty te są prawdziwe. Prawdziwość osądów ocennych nie podlega natomiast dowodzeniu. Z istoty swej każda wypowiedź oceniająca i każda opinia wyraża bowiem własne stanowisko jej autora. Warunkiem zgodności z prawem takiej wypowiedzi jest więc jej rzetelność i zgodność z zasadami współzycia społecznego” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2011r., sygn. akt IV CSK 587/10, LEX nr 1129156).

Wskazać też w tym miejscu trzeba, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie podkreśla się, że przy ocenie, czy w ogóle doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie mają kryteria obiektywne, a nie subiektywne

odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Miernika pozwalającego na ustalenie, czy została naruszona godność człowieka należy szukać przede wszystkim w opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie. Nie każda zatem odbierana subiektywnie jako naruszająca dobra osobiste wypowiedź uzasadnia cywilnoprawną ochronę. Zależy to od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi to naruszenie godności, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji (v: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.04.1989r., I CR 143/89, OSPiKA 1990 poz. 709).

Przenosząc powyższe uwagi na stan sprawy, w pierwszym rzędzie należy zauważyć, iż powszechnie znana formuła programu „(...)” emitowanego na antenie (...) S.A. (co wynika wprost z bezpośredniego oglądu i analizy nagrań) polega w ogólności na tym, że podczas emisji programu zaproszeni do studia goście (często osoby publiczne, prawnicy, lekarze, przedstawiciele organizacji pozarządowych, fundacji, parlamentarzyści) żywo i „na żywo” dyskutują na temat ukazanego im, a nagranych i przygotowanego wcześniej reportażu (tu z udziałem małż. K.).

Jednocześnie podkreślić należy, iż żadna z zaproszonych osób nie ma wpływu na wybór tematu będącego przedmiotem konkretnego nagrania, jak również sposobu prowadzenia dyskusji. W niniejszej sprawie pozwana nie była więc „gospodarzem” programu „(...)” i jego moderatorem. Nie ona bowiem bezspornie wybrała jego temat i nadawała bieg czy kierunek prowadzonej dyskusji.

Jej rolą jako osoby uczestniczącej w programie w charakterze „eksperta”, będącej jednocześnie przedstawicielem senatu, zatem osobą, która w ramach swych obowiązków ma określone, daleko idące uprawnienia do podejmowania różnorodnych działań interwencyjnych w konkretnych sprawach poszczególnych obywateli (podobnie jak ekspertem była tu powódka) - było właśnie komentowanie przypadków szeroko przedstawianych w reportażach ukazujących konkretne problemy powstałe na różnych płaszczyznach i wymagające z reguły pilnej pomocy.

Ocena przy tym tego, czy bohater programu ma obiektywną rację i teje pomocy wymaga, poddawana jest szerokiej dyskusji, gdzie ścierają się liczne zdania i często przeciwstawne poglądy, przy czym z uczestniczących nikt nie ma tu ważącego zdania, zaś sama dyskusja nie tyle jest źródłem wiedzy o faktach, ile stanowi pewne forum dyskusyjne, które może, ale nie zawsze musi dojść do zgodnych wniosków i konkluzji.

Pozwana nie była zatem - co należy powtórzyć - autorem reportażu, który stał się punktem wyjścia do takiej właśnie dyskusji w studio, dotyczącej sytuacji K. i K. K. (2). Nie miała również żadnego wpływu na to, jaki reportaż będzie stanowił przedmiot emisji i dyskusji w dniu 9 września 2016 r.

Małżeństwo K. przedstawieni zostali w programie jako „ofiary” lichwiarskich działań, które szukając następnie pomocy nawiązały współpracę z kancelarią adwokacką, której to rzetelność działań w pewnych aspektach została przez zainteresowane osoby poddana w wątpliwość.

Na tle tak przedstawionej przez osoby zainteresowane historii, wśród uczestników programu w studio wywiązała się faktycznie żywa (bardziej lub mniej spontaniczna) dyskusja w której to zresztą czynny udział brała także powódka. Należy przy tym zauważyć i podkreślić, że powódka - jak sama przyznała w pozwie - wielokrotnie brała udział w nagraniach programu „(...)”, musiała zatem mieć wiedzę, odnośnie do charakteru oraz konwencji programu i biorąc w nim udział oraz zabierając głos podczas nagrania, godziła się z pewnością na taką jego formułę.

Przewidywała ona (formuła) niewątpliwie udział w ostrej, niekiedy spontanicznej dyskusji, podczas której jej uczestnicy „na gorąco” niejako wypowiadają swe osądy, poglądy i ocenę sytuacji.

W ocenie Sądu, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza dołączonych do akt sprawy nagrań programu i stenogramów, prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż wypowiedzi pozwanej nie przekroczyły dopuszczalnej formy i swobody wypowiedzi. Wypływa z nich przede wszystkim krytyczny stosunek pozwanej do przedstawionej w reportażu relacji dotyczącej pobrania bądź próby pobrania przez kancelarię adwokacką powódki kwoty 10.000 zł za wykonanie określonych czynności w ramach pomocy prawnej świadczonej małżonkom K., czy

opisywanego przez nich rzekomego pobrania wynagrodzenia bez wystawienia stosownych dokumentów fiskalnych, czy wreszcie próby naliczenia niezgodnych z prawem odsetek.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że wypowiedzi pozwanej były właśnie częścią „rozgorzałej” dyskusji i są wyrazem jej dezaprobaty dla opisanego wyżej faktu, przy czym w zasadniczej części odnoszą się one bezpośrednio do działań przypisywanych obecnemu w (...), który w bliżej sobie znanej formie współpracował z kancelarią powódki.

Jak dalej wynika z przywołanych nagrań, pozwana w istocie dopytywała się małżonków K. co do przedstawionego przez nich stanu faktycznego i na jego tle wyraziła negatywną ocenę przedstawianych przez nich praktyk. Sam sposób sformułowania wypowiedzi przez pozwaną, które powódka przytacza w pozwie (k. 6-6v) jako pomawiające jej osobę, tj. „Ale w kancelarii, twierdzą ci państwo wzięto, 10 tys. bez rachunku, pod stołem” „Mało tego jeszcze państwu umowę spisana, że tak powiem lichwiarską umowę, bo jeżeli jest 1 %., oraz „ To znaczy, walczą przeciwko lichwiarzom, trafiono na kolejnego lichwiarza” wskazuje, iż stanowią one wierne powtórzenie wprost twierdzeń wypowiedzianych przez małżeństwo K., bądź wyrażają opinię pozwanej odnośnie zaprezentowanej w reportażu przebiegu współpracy małżeństwa z L. B., a następnie dalszą jej ocenę ukazanych w nagraniu okoliczności, w toku dyskusji toczącej się w studiu po jego emisji.

Trzeba jednocześnie dodać, że w swej treści i formie nie były to opinie kategoryczne i cokolwiek przesadzające.

Warto zauważyć, iż pozwana zwracała się przede wszystkim do L. B. o wyjaśnienie, czy konkretne okoliczności miały miejsce i w przypadku gdyby pobrano od małżonków K. nienależne i bez stosownego dokumentu fiskalnego pieniądze, sformułowała pytanie, czy gotów jest im je zwrócić.

Zauważyć należy, iż taka formuła wypowiedzi podobna jest choćby do działań mediacyjnych, gdzie w pierwszej kolejności zmierza się do ustalenia „wstępnych warunków brzegowych” co do stanowisk poróżnionych stron i gotowości do ustępstw.

Nie tylko zatem odnosiło się to wprost do powódki, lecz również stanowiło w zasadzie wyraz „dociekań” w ramach formuły programu i roli jaką pozwana w nim wypełniała.

Brak jest zatem tym bardziej również i od strony konstrukcji wypowiedzi w wystąpieniu pozwanej twierdzenia o konkretnych, zniesławiających faktach.

Trzeba tu też zaznaczyć, że jeśli fakty jakie przedstawiali małżonkowie K. były nieprawdziwe, to konsekwentnie jak się wydaje, do nich lub do osób bądź podmiotów odpowiedzialnych za emisję programu, winny być kierowane w pierwszej wszelkie stosowne zarzuty.

Powódka wskazywała w pozwie, że została pomówiona przez pozwaną o stosowanie lichwy i popełnienie przestępstwa skarbowego, w oparciu o nieprawdziwe i niezwyfikowane przez pozwaną relacje K. i K. K. (1). Zauważyć jednak z kolei trzeba, że nie tylko pozwana, ale w zasadzie żaden z uczestników programu, z uwagi na jego ustaloną formułę i sposób prezentowania kolejnych tematów, nie miał możliwości ustalenia podczas programu prawdziwego stanu rzeczy, w związku z czym formułowali swoje wypowiedzi tylko w oparciu o przedstawiane relacje, nie mieli też obowiązku tak jak np. dziennikarze zgodnie z przepisami prawa prasowego weryfikować źródła informacji i jego wiarygodności, co jedynie wzmacnia przedstawioną wcześniej argumentację.

Ubocznie warto jedynie zauważyć, iż wypowiedzi pozwanej, jakkolwiek ekspresyjne, padły w toku dyskusji w programie o określonej i znanej konwencji, jako takie też mieściły się w ramach swobody wypowiedzi, jako wyrażane przede wszystkim w formie pytań powiązanych z treścią zaprezentowanego gościom programu reportażu. Bez wątplenia też dyskusja tocząca się w trakcie programu miała charakter swoistej debaty publicznej. Zabierając głos w debacie publicznej, dana osoba nie może wprawdzie przekraczać dopuszczalnych granic wynikających z konieczności respektowania dobrego imienia i innych praw osób trzecich, jednak może sobie pozwolić na pewien stopień „nieumiarkowania”.

Powódka, jak sama podkreślała, wielokrotnie występowała publicznie w różnego rodzaju programach telewizyjnych, w tym także w programie „(...)”. Ponadto w latach 2015-2016 powódka występowała w charakterze eksperta w takich programach, jak „(...)” , „Interwencja, (...)”. Należy w tym miejscu wskazać, iż każda osoba podejmująca działalność publiczną, o wysokiej aktywności w mediach i w pewnych kręgach dalece rozpoznawalna, musi się liczyć z tym, że wypowiedzi ją oceniające będą formułowane często ostrzej, a nawet z pewną przesadą. W konsekwencji musi posiadać większą odporność na krytykę oraz niepochlebne niekiedy opinie ze strony opinii publicznej, zwłaszcza jeśli chodzi o sferę prowadzonej działalności zawodowej i w większym zakresie tolerować wobec niej kierowane wypowiedzi krytyczne. Powódka powinna mieć świadomość, iż będąc osobą publiczną w sposób nieunikniony, świadomy i dobrowolny poddaje się kontroli i reakcjom ze strony opinii publicznej. Nie można odmówić w tym kontekście pozwanej prawa do krytyki oraz prawa do wypowiadania swych opinii, w tym przypadku niekorzystnych dla powódki, nawet jeśli opierała się na nie do końca sprawdzonych faktach.

Trzeba zaznaczyć, że prawo do wolności słowa oraz prawo do ochrony czci, jako prawa tej samej rangi, są w takim samym stopniu i na tym samym poziomie chronione przez Konstytucję (art. 14, art. 54 ust. 1, art. 47 Konstytucji RP) i umowy międzynarodowe (art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 17 i 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych). Żadne z tych praw nie ma charakteru absolutnego ani pierwszeństwa. W ramach swobody wypowiedzi dopuszczalne jest zatem posługiwanie się przesadą, prowokacją, sarkazmem, czy ironią. Akceptuje się ostre i obrazowe formy wypowiedzi. Ochrona wolności wypowiedzi nie zależy od formy jej wyrażenia, a prawo chroni nie tylko wypowiedzi wyważone i rozsądne, ale również przesadzone, drażniące, a nawet „odpychające”. Przyjmuje się dopuszczalność wyrażania ostrzejszych poglądów i ocen, gdy dotyczą one kwestii mającej istotne znaczenie dla całego społeczeństwa lub jego grupy. Ocena nawet przesadzona, zabarwiona emocjonalnie, jeżeli nie ma na celu tylko znieważenia lub poniżenia określonej osoby, nie powinna powodować odpowiedzialności przewidzianej na wypadek naruszenia godności i dobrego imienia człowieka, bowiem jest pożądanym środkiem wpływania na kształt życia publicznego w demokratycznym państwie. Odnosi się to również do wypowiedzi, które oburzają i obrażają, do poglądów kontrowersyjnych, bulwersujących. Swoboda wypowiedzi i wyrażania opinii nie może być ograniczona tylko do poglądów przychylnych lub obojętnych. Dlatego, szczególnie osoby sprawujące funkcje publiczne i działające w płaszczyźnie publicznej, muszą liczyć się z możliwością negatywnych ocen ich działań, braku akceptacji ich sposobu działania ze strony społeczeństwa i środowiska w którym działają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 17.04.2007 r. w sprawie I A Ca 1149/06 Lex nr 394067 i powołane w nim orzecznictwo).

W wypowiedziach pozwanej nie sposób odnaleźć elementów wulgarnych, szyderstwa czy też chęci poniżenia powódki, stanowiąc ustosunkowanie się do historii w programie przywołanej.

W konsekwencji Sąd przyjął, że słowa użyte przez pozwaną nie naruszyły dóbr osobistych powódki, uznając również, że mieściły się w ramach obowiązującego porządku prawnego i stanowiły realizację wolności wyrażania poglądów.

Ubocznie należy jedynie wskazać, że gdyby nawet wypowiedzi pozwanej w jakiegokolwiek warstwie treściowej naruszały dobra osobiste powódki np. w postaci sugestii co do łamania prawa przez Kancelarię, to nie nosiły one z kolei cech bezprawności. Prócz bowiem tego, że wypowiedzi pozwanej, o czym już była mowa powyżej, nie stanowiły stwierdzenia faktów, to powtórzyć należy, iż wypowiedzi pozwanej stanowiły jak się wydaje element pożądanej społecznie dyskusji na temat zjawisk społecznie nieakceptowanych i zasługujących na potępienie.

Zważywszy zatem na fakt, iż pozwana występowała w programie niewątpliwie w związku (przynajmniej pośrednim) z pełnieniem obowiązków senatora (bo nie w innym charakterze np. pełnomocnika strony zainteresowanej) można jej wypowiedziom przypisać szeroko pojęty cel działania w interesie społecznym, skoro pozwana nie działała np. odpłatnie lub w celu „wypromowania” swojej, bądź innej konkretnej osoby.

Jakkolwiek też nie zachodzi tu działanie w ramach immunitetu parlamentarnego niweczącego odpowiedzialność pozwanej wprost, to jednak nie sposób z punktu widzenia oceny bezprawności działania pominać tego (bezsprzeczny) elementu stanu faktycznego.

Ponadto, (choć to nie zostało w żądaniu pozwu wyartykułowane wprost) powódka upatrywała bezprawnego naruszenia jej dóbr osobistych przez pozwaną w zainicjowaniu przez nią postępowania dyscyplinarnego czy karnego względem niej.

W ocenie Sądu nie można jednak uznać, kierując się tu miernikiem obiektywnym, że spowodowanie wszczęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego narusza dobra osobiste powódki.

Zauważyć bowiem należy, iż nie jest tak, że sytuacja wszczęcia każdego postępowania sądowego, przygotowawczego czy też dyscyplinarnego narusza dobra osobiste osoby, przeciwko której to postępowanie jest lub ma być prowadzone. Jest bowiem oczywistym, iż to nie organ prowadzący to postępowanie dopuszcza się naruszenia dobra osobistego. O naruszeniu dóbr osobistych nie można mówić nawet wówczas, jeżeli w toku tego postępowania dopuszczono się pewnych uchybień proceduralnych, źle oceniono materiał dowodowy czy też nie uwzględniono wszystkich wniosków dowodowych składanych przez osobę, przeciwko której toczy się to postępowanie. Osobie takiej przysługują bowiem określone narzędzia prawne umożliwiające skorygowanie tych błędów.

Oczywiście, inną sprawą jest bezprawne działanie osoby trzeciej, która takie postępowanie inicjuje, np. składając do właściwego organu doniesienie czy stosowne zawiadomienie, które to może przyjąć postać niedopuszczalnego pomówienia.

Sytuacja jednakże taka w niniejszej sprawie nie zachodzi, bowiem w tym kontekście można mówić o działaniu w ramach porządku prawnego oraz sytuacji korzystania z prawa podmiotowego.

Jakkolwiek bowiem każde zarzucenie popełnienia czynu bezprawnego takiego jak np. lichwa, czy wykroczenie skarbowe (bądź innego podlegającego odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej) niewątpliwie z założenia powoduje negatywne postrzeganie osoby obwinionej w społeczeństwie, co szerszego uzasadnienia z przyczyn oczywistych nie wymaga, to jednak w ocenie Sądu dowód braku bezprawności, jaki obciążał stronę zawiadamiającą, (pozwaną) został skutecznie przeprowadzony.

Zauważyć bowiem należy, iż na tle np. postępowania karnego, (co może być tu odpowiednio odniesione do dyscyplinarnego), każdy obywatel realizując obowiązek z art. 304 kpk działa w granicach prawa. Jakkolwiek też niewątpliwie instytucja ta jako przejaw przyzwolenia i zobowiązania do zawiadamiania organów o przestępstwach, wykroczeniach czy nieprawidłowościach nie może być nadużywana i nie daje nieograniczonych możliwości dla nazbyt „dowolnego” składania takich zawiadomień, to jednak zawsze może istnieć margines choćby pomyłki, która może być popełniona przy takim zawiadomieniu.

Granicą limitującą zakres swobody w powyższym zakresie jest przy tym (nawet nie ściśle prawna, czy prawnokarna, czy dyscyplinarna) ocena zachowań osób trzecich, postrzeganych jako sprawców czynów karalnych, dokonywana w kontekście typowych, przeciętnych, przyjętych w społeczeństwie standardów zachowań, które winny być przyporządkowane typowym standardom demokratycznego państwa prawnego, respektującego prawo obywatela do dobrego imienia.

Jak też wskazano w dotychczasowej judykaturze, sam fakt zawiadomienia np. o przestępstwie, co do zasady nie nosi cech bezprawności. Każdy, kto uznaje, że popełnione zostało przestępstwo ścigane z urzędu ma nie tylko prawo, lecz społeczny obowiązek zawiadomienia o tym organów ścigania (art. 304 § 1 KPK). Tylko więc zawiadomienie, które nie jest realizacją tego obowiązku, a wykorzystaniem wspomnianej instytucji do szkodenia innej osobie, mogłoby zostać uznane za bezprawne" (wyr. SN z 30.1.2007 r., IV CSK 310/07, Legalis).

W cenie Sądu powyższe uwagi odnoszą się z powodzeniem do postępowania dyscyplinarnego i do sytuacji w sprawie niniejszej.

Analiza zachowania pozwanej, a także treści złożonego przez nią zawiadomienia oraz jej zeznań, w powiązaniu z innymi okolicznościami sprawy wskazuje na to, iż ostatecznie pozwanej nie sposób przypisać tu złej woli oraz wyrządzenia krzywdy czy szkody powódce jako celu jej działania.

Cytowana w pozwie treść pisma pozwanej z dnia 28 października 2016 r. do Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej nie wskazuje bowiem w żaden sposób, aby działanie pozwanej było wynikiem złej woli i przejawem szyskany.

Pozwana nie stawia w piśmie kategoriycznych zarzutów wobec powódki, o czym świadczą użyte stwierdzenia „może naruszać”. Samo zaś złożenie pisma do Rzecznika Dyscyplinarnego było wynikiem zapoznania się z reportażem z udziałem małżonków K. oraz ich relacją na temat współpracy z powódką, co mogło uzasadnić taką, a nie inną ocenę teje relacji, przy czym nie sposób uznać by pozwana miała kierować się tutaj ścisłymi regułami dowodowymi i procesowymi, bo też nie taka była jej rola.

Pozwana wystosowując też pismo do Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej miała na celu wyjaśnienie powstałych wątpliwości, które nasunęły się po obejrzeniu reportażu i wysłuchaniu stron sporu.

Przedstawiony też przez pozwaną tok rozumowania i sposób postępowania nie wykracza zatem poza wzmiankowane wcześniej granice dopuszczalnego ewentualnie marginesu błędu w kontekście prawa do złożenia wniosku (zawiadomienia), nie wskazuje też na szyskanę jako powód złożenia zawiadomienia.

Nie bez znaczenia jest tu również fakt, iż do chwili obecnej postępowanie dyscyplinarne ma charakter ściśle wewnętrzny i utajniony, i nie ma powodów, by stwierdzić by fakt jego wszczęcia i prowadzenia dotarł do wiadomości bliżej nieokreślonej liczby osób.

O powyższym zaświadcza w sposób dobitny choćby fakt, że sama pozwana nie jest w stanie przedłożyć Sądowi jakichkolwiek materiałów z tego postępowania, a sam Sąd również nie mógł z urzędu ich uzyskać. (por. ostatnia informacja od rzecznika dyscyplinarnego.)

Stąd też i w tej płaszczyźnie nie sposób uznać, by zawiadomienie miało samo przez się obciążać pozwaną, zaś i faktycznie trwały (zważywszy na czas trwania postępowania) brak możliwości dostępu do akt, nie może również od strony dowodowej obciążać pozwanej, niosąc dla powódki negatywne konsekwencje z art. 6 kc.

Dlatego też wnioski dowodowe dotyczące zawnioskowanych świadków, oraz stosownych akt zostały pominięte, skoro w świetle już zeznań strony pozwanej (której Sąd co do intencji i motywów działania dał w pełni wiarę) są nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając na uwadze powyższe Sąd na podstawie powołanych przepisów oddalił powództwo.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając powódkę obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez pozwaną. Pozwana poniosła następujące koszty procesu: wynagrodzenie pełnomocnika i opłaty od pełnomocnictwa, łącznie 4.217 zł. Wysokość zasądzonych opłat wynika z § 2 pkt 5 oraz § 8 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c. zasądził od powyższej kwoty odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.